

Dziura w drodze uszkodziła auto? Sprawdź czy masz podstawy do uzyskania odszkodowania



Polscy kierowcy już niedługo na dobre pożegnają zimę oraz zaśnieżone i oblodzone drogi. Wiosenne roztopy w wielu miejscach przywitają ich jednak niemiłą niespodzianką w postaci nowych ubytków i dziur w jezdni. Nawet wyjątkowa ostrożność i zwinne manewry mogą nie uchronić pojazdu przed uszkodzeniem kół lub zawieszenia. Czy musimy więc płacić za taką szkodę z własnej kieszeni? Jakie

ubezpieczenie może nam pomóc w takiej sytuacji?

„Kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia”, tak wynika z art. 415 Kodeksu Cywilnego. Na jego podstawie odpowiedzialność za uszkodzenie może ponosić także zarządca drogi, na której w skutek ubytków w nawierzchni, uszkodziliśmy nasze auto. Pamiętajmy jednak o ważnych przesłankach, które będą mieć wpływ na możliwość dochodzenia odszkodowania za szkodę, zwraca uwagę D.A.S. Towarzystwo Ubezpieczeń Ochrony Prawnej S.A.

Oznaczenia nie bez znaczenia

Po pierwsze, gdy uszkodzimy nasz samochód na wyrwie w nawierzchni, zadbajmy o bezpieczeństwo nasze i innych. Bądźmy widoczni na drodze, aby nie stwarzać zagrożenia dla siebie i innych uczestników ruchu. Po drugie, sprawdźmy, czy na fragmencie, po którym się poruszaliśmy były oznaczenia ostrzegawcze o ubytkach w jezdni lub ograniczające prędkość do minimum, podkreśla **Piotr Kuźmiński, prawnik D.A.S.** - *Takie znaki zobowiązują kierowcę do dostosowania się do warunków na drodze i większej ostrożności. Brak zastosowania się do nich może stanowić argument do odmowy wypłaty odszkodowania przez zarządcę drogi lub jego ubezpieczyciela* – uczuła **Piotr Kuźmiński**. Jednak, jak podkreśla **prawnika D.A.S.**, nawet w takiej sytuacji nie wszystko jest stracone i można spróbować dochodzić swoich roszczeń za uszkodzenie pojazdu. - *Same znaki ostrzegawcze mogą być niewystarczającym działaniem, które wyłącza odpowiedzialność zarządcy za stan drogi. Polskie sądy przyznawały już rację poszkodowanym kierowcom, wskazując, że w przypadku bardzo dużych i niebezpiecznych uszkodzeń nawierzchni, zarządca powinien podjąć dodatkowe środki zapobiegawcze, np.*

*wyłączyć uszkodzone fragmenty z ruchu oddzielając je pachołkami lub barierkami czy zasypać tymczasowo głębsze ubytki. Zastosowanie znajduje w takim przypadku art. 417 §1 Kodeksu Cywilnego, w myśl którego, jeżeli zarządca drogi przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie nie wykonał nałożonych prawem obowiązków, powstaje jego odpowiedzialność odszkodowawcza – wyjaśnia **Piotr Kuźmiński z D.A.S.***

Krok po kroku do rekompensaty

W przypadku uszkodzenia samochodu przez zły stan nawierzchni warto zadbać także o dokumentację zdarzenia. - *Zróbmy zdjęcia dziury i uszkodzonego auta. Jeśli mamy świadków, spiszmy ich zeznania wraz z danymi osobowymi. Zalecane jest także wezwanie na miejsce policji lub straży miejskiej. Funkcjonariusze sporządzą protokół zdarzenia, a to ważny dowód w sprawie – tłumaczy **prawnik D.A.S.** i wskazuje, że im więcej dokumentów zbierzemy tym lepiej, bo ciężar udowodnienia winy spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne, czyli na poszkodowanym.*

Następnie, w celu uzyskania odszkodowania za uszkodzenie auta ustalamy, kto jest zarządcą drogi, na której spotkał nas ten niemiły incydent. W większości przypadków za zapewnienie właściwego stanu jezdni odpowiadają delegowane do tego jednostki, np. Zarząd Dróg Miejskich, Zarząd Dróg Powiatowych czy Zarząd Dróg Wojewódzkich. - *Warto sprawdzić na stronie internetowej instytucji, która odpowiada za daną drogę, bo często są tam szczegółowe informacje dotyczące sposobu zgłaszania szkody. Jeśli takich wytycznych nie znajdziemy, warto zadzwonić do urzędu w celu uzyskania informacji na temat procedury zgłaszania szkody. Sprawę załatwimy wtedy znacznie szybciej i sprawniej – podpowiada **Piotr Kuźmiński z D.A.S.***

Po przyjęciu zgłoszenia w terminie 30 dni ubezpieczyciel odpowiedniej instytucji przeprowadzi postępowanie wyjaśniające oraz wykona wycenę szkody. Może zdarzyć się jednak, że potrzebujemy dokonać naprawy niezwłocznie i nie możemy sobie pozwolić na czekanie na pojawienie się rzeczoznawcy. W takiej sytuacji możemy zlecić naprawę pojazdu w warsztacie samochodowym i przedstawić ubezpieczycielowi fakturę VAT z dokładną specyfikacją wykonanych napraw.

Możemy się także spotkać z sytuacją, gdy ubezpieczyciel zarządcy poinformuje nas, że wypłaca rekompensaty tylko od pewnej kwoty. Czasem takie informacje są także podane na stronie internetowej zarządcy. **Prawniki D.A.S.** zaznacza jednak, że to nie zwalnia właściciela drogi od odpowiedzialności za szkody o niższej wartości i w takiej sytuacji z wnioskiem kierujemy się wprost do podmiotu odpowiedzialnego za stan danej drogi.

Droga do uzyskania odszkodowania może być wyboista

Uzyskiwanie odszkodowania od zarządcy dróg lub jego ubezpieczyciela, to dość mało komfortowy sposób uzyskania pieniędzy za uszkodzenie auta, szczególnie jeśli podmiot odpowiedzialny za jego wypłatę odrzuci nasz wniosek i naszej racji będziemy musieli dochodzić w sądzie. Naprawy, często dość kosztownej, nie sfinansujemy bowiem z ubezpieczenia OC. Pokryje je dopiero polisa AC lub ubezpieczenie opon, jeśli to one zostaną uszkodzone po wjechaniu w dziurę. Jednakże, takiego ubezpieczenia nie posiada większość samochodów w Polsce. Istnieje jednak jeszcze jeden rodzaj polisy, który może pomóc właśnie w takich przypadkach. Ubezpieczenie ochrony prawnej (UOP), bo o nim mowa, finansuje i zapewnia dostęp do pomocy oraz reprezentacji prawnej właścicielowi ubezpieczonego pojazdu. Ubezpieczyciel pokieruje procesem likwidacji szkody. Doradzi także co zrobić i sprawdzić tuż po zdarzeniu, porady prawne są bowiem dostępne przez telefon i to nawet całą dobę. Jeśli ubezpieczyciel zarządcy drogi lub sam zarządca nie przyjmie swojej odpowiedzialności za szkodę, polisa ochrony prawnej pokryje koszty sądowe procesu i honorarium prawnika, gdy będziemy dochodzić swoich roszczeń przed sądem. – *Idea ubezpieczeń ochrony prawnej w tym zakresie od zawsze była związana z potrzebami kierowców. Ich początki mają swoje korzenie w pierwszej dekadzie XX w. w polisach skierowanych do uczestników wyścigów samochodowych. Obecnie, tym rodzajem ubezpieczeń możemy objąć rodzinę, firmę czy działalność prowadzoną w ramach wykonywania wolnego zawodu. Także sama polisa dla pojazdów uległa ewolucji i może obejmować już nie tylko kierowcę i samochód, ale także pasażerów oraz działać na terenie całej Europy* – dodaje **Piotr Kuźmiński z D.A.S.** Ubezpieczenie ochrony prawnej może więc pomóc sprawnie uzyskać odszkodowanie za uszkodzenia auta na złej nawierzchni i szybko załatać dziurę jaką ten ubytek zrobił w naszym portfelu.

D.A.S. Towarzystwo Ubezpieczeń Ochrony Prawnej S.A. to jedyne w Polsce towarzystwo ubezpieczeniowe oferujące wyłącznie ubezpieczenia ochrony prawnej. Wśród produktów Towarzystwa znajdują się: Ubezpieczenie Ochrony Prawnej Życia Prywatnego, Ubezpieczenie Ochrony Prawnej Firmy lub Wolnego Zawodu oraz Ubezpieczenie Ochrony Prawnej Pojazdu. W 2016 r. Towarzystwo obsługiwało niespełna 83% wszystkich zdarzeń objętych ubezpieczeniem, jednocześnie wypłacając niemal 49% wszystkich odszkodowań i świadczeń z zakresu ubezpieczeń ochrony prawnej na polskim rynku.

Marka **D.A.S.** powstała w 1928 r. w Niemczech. Obecnie działają pod nią spółki, które ubezpieczają 9 mln klientów, w 16 krajach Europy oraz w Kanadzie. D.A.S. Towarzystwo Ubezpieczeń Ochrony Prawnej S.A. jest także częścią europejskiej grupy ubezpieczeniowej ERGO Versicherung AG, należącej do największego światowego reasekuratora Munich Re.

Kontakt dla mediów:

agnieszka smuzewska

m: +48 517 077 554

e: agnieszka.smuzewska@zoom-bsc.pl



PRAWO
PO TWOJEJ STRONIE

lukasz smolnik

m: +48 696 074 461

e: lukasz.smolnik@zoom-bsc.pl